

CYRK

Postacie: Dyrektor cyrku, Klaun 1 i 2, Kula, Osoba, Plus, Minus, Sędzia, Zero, 9 liczb (1-9)

Muzyka cyrkowa. Na scenę wchodzi dyrektor cyrku i klauni, którzy trzymają się z boku i przedrzeźniają dyrektora.

Dyrektor: O, witam gorąco szanownych widzów! Cudownie, że przybyliście tak tłumnie do mojego cyrku! Nie pożałujecie, mimo iż musieliście dziś wcześniej wstać...

Klaun 1: A łóżeczko było takie mięciutkie i ciepłutkie...

Dyrektor gromi go wzrokiem.

Dyrektor: Musieliście umyć zęby, zjeść małe śniadanko i przybyć w to cudowne miejsce...

Klaun 2: Jasne, z dziką radością, w sobotę... (złośliwie)

Dyrektor jw.

Dyrektor: Owszem, w sobotę, ale za to z tak cudownej, niezwyklej okazji jaką jest występ mojego znakomitego, rewelacyjnego, niepowtarzalnego, najznakomitszego cyrku!

Klauni w trakcie bardzo widowiskowo ziewają.

Pragnę zaprezentować państwu mój superodlotowy spektakl matematyczny. To nowość na skalę światową! Zapraszam gorąco, będziecie zachwyceni! Na początek niezwykle tajemnicza madame Kula!

Wychodzi. Równocześnie wchodzi Kula (czarny strój z naklejonymi złotymi i srebrnymi kółkami, może być woalka na twarzy, mówi tajemniczym tonem)

Kula: Jestem Kula, najdoskonalsza bryła we wszechświecie. Jako że jestem najwspanialszym kształtem stworzonym przez naturę, mam moc, moc odgadywania przeszłości i przyszłości! Tak, nie przesłyszeliście się, znam przeszłość i przyszłość każdego z was. Kto jest na tyle odważny, by podejść tu do mnie?

Kula wybiera z widzów „chętną” - podstawioną osobę.

Kula: Pozwól do nas moje dziecko. Pamiętaj, że wszyscy dowiedzą się za chwilę o tobie wielu rzeczy. Czy jesteś gotowa?

Osoba: Tak.

Kula dotyka głowy i rąk osoby, po chwili mówi.

Kula: Masz na imię ...zaraz, zaraz, masz na imię ... Zenobia.

Osoba: Nie, jestem Daria.

Klauni z boku przysłuchują się rozmowie i się śmieją z Kuli.

Kula: Ach tak, oczywiście, Daria, mówiłam przecież. Idźmy dalej. Chodzisz do klasy... 4.

Osoba: Nie, do 6!

Kula: Tak, tak, do 6, oczywiście. Wczoraj pisałaś sprawdzian z ... przyrody, prawda?

Osoba: Nie, z matmy, tzn. z matematyki. (*speszona*)

Kula: No jasne, tak właśnie chciałam powiedzieć. Był trudny, prawda?

Osoba: Tak trochę.

Kula: A nie mówiłam, miałam rację. Pani odda go w poniedziałek, dostaniesz z niego ... 3.
Zadanie dotyczące mnożenia ułamków zrobiłaś dobrze, ale z dzieleniem ci nie poszło.
No wiesz, pomyliłaś liczniki z mianownikami.

Osoba: Ojej, a Ola powiedziała, że mam dobrze, nie będę się do niej odzywać.

Odchodzi zdenerwowana. Kula kłania się i wychodzi. Wchodzi dyrektor.

Dyrektor: Podziękujmy gorącymi oklaskami naszej wspaniałej, jasnowidzącej Kuli.

Klaun 2: O rany, jasnowidzącej! (*śmieje się, dyrektor gromi go wzrokiem*)

Dyrektor: A teraz przygotujcie się na walkę stulecia, co ja mówię, walkę tysiąclecia – na naszej arenie tylko dziś, ten jedyny raz zmierzą się ze sobą potężny Plus i silny Minus!

Tylko dziś, tylko u mnie, walka wszechczasów. Oto oni: Plus i Minus!

Wychodzi. Klauni bardzo zainteresowani. Oni wchodzi bardzo pewni siebie (czarne stroje, naklejone duże znaki + i -, rękawice bokerskie) i Sędzia.

Sędzia: Proszę panów o zajęcie miejsc w narożnikach, zaczynamy pojedynek.

Plus i Minus mówią i jednocześnie markują uderzenia.

Plus: To ja, wielki Plus! Dzięki mnie możecie dodawać, dodawać wszystko, co tylko chcecie: np. ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka...

Klaun 1: Chwytaacie? To takie przysłowie. Jaki on inteligentny, na pewno wygra.

Minus: To ja, wspaniały Minus! Bez odejmowania nic byście nie wskórali. Musicie odejmować, by dowiedzieć się, ile jeszcze dni do wakacji...

Klaun 2: O, to mi się podoba! Jest dobry!

Plus: Można dodawać przyprawy do potraw, smakują o wiele lepiej.

Klaun 1: Pewnie, wyobrażacie sobie jałową zupę lub pizzę? Faj!

Minus: Jak będziecie starsi, to będziecie odejmowali sobie lata...

Klaun 2: To coś dla dziewczyn.

Plus: A przede wszystkim możecie dodawać pieniążki. Jedna złotóweczka, druga, trzecia, dziesiąta, setna... (zaczyna uderzać bez opamiętania)

Sędzia: Pierwsze ostrzeżenie dla Plusa. Proszę się opanować, gramy fair play!



Klaun 1: Ups, ten Plus jest jednak trochę dziwny, tylko kasa mu w głowie. Minus! Minus!

Minus: Czasem odejmujemy sobie od ust, by pomóc bliźnim.

Klaun 2: O rany, on jest cudowny, co za wrażliwość! Minus! Minus!

Sędzia: Koniec walki! Proszę państwa, wygrywa Minus! Brawa dla zwycięzcy!

Klauni cieszą się. Plus załamany, Minus szczęśliwy – macha do widzów. Wychodzą. Pojawia się dyrektor.

Dyrektor: Drodzy widzowie! Zobaczycie teraz tresurę cudownych, ale bardzo niesfornych liczb. W tym niezwykle niebezpiecznym i szalenie trudnym numerze będziecie mogli podziwiać miss arytmetyki – pannę Zero! Oto ona i jej fantastyczne liczby!

Wychodzi. Zero wchodzi (jaskrawo ubrana, szarfa miss, na niej naklejone złote 0), cyferki wbiegają chaotycznie (jednokolorowe stroje, naklejone duże cyfry od 1 do 9).

Zero: Kochane liczby, proszę ustawić się malejąco.

Ustawiają się, najniższa 9 staje na końcu szeregu, inne popychają ją.

Zero: Powiedziałam: malejąco!

Udaje się. Zero się kłania.

Zero: Teraz, proszę, ustawcie się rosnąco.

Trochę chaosu, ale się udaje, tylko 9 gdzieś w środku.

Zero: Dziewiątko, rosnąco. Tak, bardzo ładnie.

Kłania się.

Zero: Proszę państwa, teraz wyższa szkoła jazdy. Liczby parzyste siadają, a nieparzyste skaczą na prawej nodze.

Wykonują doskonale. Zero się kłania. Z boku pojawiają się pozostałe postacie.

Zero: Drodzy widzowie, proszę teraz zachować spokój, gdyż ten numer jest dla liczb bardzo trudny. Uwaga! Rączki do góry podnoszą i robią krok do przodu liczby pierwsze!

Widać po minach, że jest to dla nich trudne, ale się udaje.

Zero: Cudownie! A teraz jedyna we wszechświecie parzysta liczba pierwsza robi szpagat!

2 robi szpagat. Pozostałe postacie klaszczą. Zero się kłania, liczby machają do widzów.

Dyrektor: Dziękujemy liczbom i cudownej pannie Zero. A ja dziękuję wam, drodzy widzowie, za przybycie na mój, jakże fantastyczny spektakl. Jestem przekonany, że przybędziecie do mego cyrku jeszcze nie raz. Zapraszam wszystkich za rok!